Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK
OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Pocztowa Nr. 11. Telefon Nr. 9-26. Konto czekowe — P K. O. Nr. 407.756. —

Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 60 zł., 1/2 strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł., 1/8 12 zł., 1/16 7 zł.

Dla członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wojew. Śląskiem prenumerata bezpłatna — dla niecżłonków 10 zł. rocznie.

ROK IX. KATOWICE, 5 września 1933 r. Nr. 14.

O stanowisko Kuratora

XI Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P., obradujące w Katowicach w dniu 10 czerwca b. r., uchwaliło rezolucję, w której „domaga się unifikacji szkolnictwa na Śląsku ze szkolnictwem w Polsce, t. j. przemianowania Wydziału Oświecenia Publicznego na Kuratorjum Szkolne z prerogatywami, jakie mają wszystkie inne kuratorja w Polsce, a tem samem zniesienia zależności szkolnictwa od administracji politycznej na terenie województwa śląskiego". Rezolucja powyższa nie jest czemś nowem dla nauczycielstwa związkowego, a ci, którzy z poza sfer nauczycielstwa interesują się naszą organizacją, zgóry wiedzieli, że Zgromadznnie uchwali rezolucję podobnej treści i wiedzą, że ją powtórzy w roku bieżącym, i że powtarzać będzie w latach następnych, aż do skutku. Treść bowiem tej rezolucji wypływa z założeń ideowych naszej organizacji, którą Związek na terenie województwa śląskiego od lat jedenastu powtarzał stale w swych rezolucjach, przedkładał Władzom w swych memorjałach już niejednokrotnie.

Słuszność naszego stanowiska w przedmiocie podporządkowania szkolnictwa administracji politycznej wzmacnia pogląd na tę sprawę czynników rządowych na terenie Warszawy, a który to pogląd w imieniu rządu przedstawił na Zjeździe delegatów Z. N. P. w roku 1932 Pan Minister W. R. i O. P., obecny Prezes Rady Ministrów, Janusz Jędrzejewicz.

„Jeśli nie jestem w stanie — mówił wówczas Pan Premjer — polepszyć materjalnych warunków życia nauczyciela, jeśli nie mogę zmniejszyć mu nadmiernie niekiedy dużych godzin pracy, lub zmniej-

szyć ilość dzieci, przypadaiącej na jednego nauczyciela, **to przynajmniej jestem w stanie zapewnić mu w pracy tej niezależność i swobodę, bez której trudno sobie wyobrazić istotnie twórczego stosunku do zawodu“.**

„O ile jest rzeczą, dla każdego zrozumiałą, że praca całego aparatu państwowego, którego i Wy, Koledzy, cząstką jesteście, musi być należycie uzgodniona, zharmonizowana i podporządkowana wspólnej myśli państwowej, która jest polską racją stanu, znajdująca swój pełny wyraz w wszelkich poczynaniach rządu, **o tyle rzeczą zarówno zbędną, jak według mego przekonania, szkodliwą byłoby podporządkowanie szkolnictwa władzom administracyjnym, których zadaniem jest między innemi doraźne ingerowanie w życie polityczne społeczeństwa.** Szkoła stoi zdala od rozgwaru walk politycznych; ma na celu dalsze, mniej związane z tem, co się aktualnie dzieje, **i dlatego kierować nią powinni nie wojewodowie i starostowie, ale inne organy władzy państwowej, uzależnionej od ministra oświaty.** Nie uchyla to w żadnej mierze ścisłego współdziałania wojewody i kuratora w sprawach, które ich mogą obchodzić, tak jak pomyśleć się nie da brak uzgodnienia i współdziałania, między ministrem oświaty a ministrem spraw wewnętrznych, pracujących w łonie jednego gabinetu; od tej jednak współpracy do podporządkowania droga jest niezmiernie daleka. **Dlatego też rząd nie stoi na stanowisku włączenia władz szkolnych do władz administracyjnych“...**

Jeśli zestawiamy naszą rezolucję z oficjalnem oświadczeniem przedstawiciela rządu w sprawie tak ważnej dla szkolnictwa, to czynimy to, wierząc, iż istnieją podstawy dla urealnienia naszego postulatu w tej materji, w województwie śląskiem. Te same bowiem pobudki, argumenty, które przemawiają za niepodporządkowaniem szkolnictwa administracji politycznej w reszcie Polski, przemawiają również, i to bardzo silnie, na terenie województwa śląskiego. Legislatywa śląska, wciskając szkolnictwo w ramy administracji politycznej, nie znała tych argumentów, z jakiemi obecnie sfery rządzące liczą się w omawianej sprawie i wskutek tego postawiła nas wobec dokonanych faktów. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że tylko drogą ustawowych przepisów można uniezależnić szkolnictwo śląskie od administracji politycznej, ale i w tym wypadku jesteśmy na jaknajlepszej drodze. — — — **„Nie można sobie bowiem choćby na chwilę wyobrazić istnienia dwóch ustrojów szkolnych, jednego w 15**

województwach i mieście stołecznem Warszawie a drugiego w województwie śląskiem" — mówił Pan Wojewoda Śląski na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 10 marca 1933 r., przemawiając za rozszerzeniem ustawy o ustroju szkolnictwa i na teren śląski. To słuszne stanowisko w sprawie ujednolicenia ustroju szkolnictwa każe nam wierzyć, że i w kwestji ujednolicenia organizacji władz szkolnych, drogą analogji dochodzimy do wspólnego punktu widzenia i możemy śmiało podjąć twierdzenie, **„że nie można sobie wyobrazić nawet na chwilę istnienia dwóch ustrojów organizacji władz szkolnych, jednego w 15 województwach i mieście stołecznem Warszawie, a drugiego w województwie śląskiem"** z tych samych powodów, dla jakich nie podporządkowuje się szkolnictwa administracji politycznej w reszcie Polski.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, jak już wspomniano, że tylko drogą ustawowych przepisów można zmienić istniejący stan rzeczy, ale znowu, powołując się na analogję, dochodzimy do wniosku, że tak, jak brak ustawy o ustroju szkolnictwa w województwie śląskiem wypełniamy „uzgadnianiem programów", tak i w sprawie wyłączenia szkolnictwa od administracji politycznej brak odpowiednich przepisów prawnych, idących po naszej uzgodnionej linji (organizacji nauczycielskiej i władz) **należałoby wypełnić „zaopatrzeniem każdorazowego naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego w te same prerogatywy i pełnomocnictwa, jakie posiadają kuratorzy w reszcie Polski".**

„Niezależność szkolnictwa", to jeden z naszych kardynalnych postulatów. Mamy to szczęście, że każdy nasz postulat, chociażby najśmielszy, przybiera kształty realne. Omawiając z początkiem roku szkolnego nasz postulat „wyłączenia szkolnictwa z administracji politycznej" w województwie śląskiem, mamy nadzieję pełnej realizacji tego postulatu w przyszłości, a narazie wierzymy w jego częściową realizację przez zaopatrzenie naczelnika W. O. P. w potrzebne pełnomocnictwa.

Janusz Wróżbicki.



Współpraca nauczyciela szkoły średniej z nauczycielem szkoły powszechnej

(Referat wygłoszony przez kol. Dra Dzięgla Władysława na XI Zgromadzeniu Okręgowem w Katowicach)

W szeregu zagadnień, jakie stawia nam przed oczyma życie w momencie kiedy czynimy pierwsze kroki w pochodzie ku nowej polskiej szkole, zagadnienie współpracy nauczyciela szkół średnich z nauczycielem szkół powszechnych zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Idziemy ku szkole jednolitej, ku szkole dla państwa, ale ta szkoła jest jeszcze od nas niestety bardzo daleko. Bo i najpiękniejsza reforma, najdoskonalsze programy, największe wysiłki naszych czynników kierowniczych nie osiągną swego celu tak długo, jak długo przy tym samym warsztacie stać będą ludzie patrzący na siebie z nieufnością — zpode łba. Cel jednolity osiągnąć przecież można tylko jednolitością pragnień i wysiłków.

W chwili gdy ludzie światłego umysłu, nieugiętej woli i gorącego serca kładli pierwsze zręby pod gigantyczny gmach nowej polskiej szkoły, znaleźli się ludzie, którzy to całe wielkie dzieło chcieli wtłoczyć w jedną ciasną formułkę. Ci ludzie poczęli nauczać opinję publiczną, że wszystko to, co się robi w dziedzinie ustroju szkolnictwa nie jest niczem innem, jak tylko walką o chleb między nauczycielem szkół powszechnych a nauczycielem szkół średnich W takim skrócie podana praca nad reformą szkolnictwa dotarła do świadomości publicznej i z prawdziwą boleścią, ale stwierdzić. trzeba, że znalazła ona gościnę w umysłach niektórych nauczycieli i to zarówno średnich, jak i powszechnych. I zaczęła się dziać rzecz naprawdę przykra: Gdy tam u góry kuto w mozole wielkie ideje i mierzono je na pokolenie całe w wielkiej trosce o byt szkoły i państwa polskiego, na dole zrobiono z tego targowisko na posady i lukratywne stanowiska. Krytyka jest potrzebna, jest konieczna, lecz krytyka wsparta na dobrej woli i z rozwagi wypływająca, ale przetapianie idei na miskę soczewicy, wątpliwej wartości to dzieło.

Gdybyż to wtłaczanie dzieła szkoły jednolitej w ramy bezdusznej materji było tylko demagogicznem hasłem, rzuconem przez pewnych ludzi pewnym grupom w okresie walki o szkołę, możnaby o tem nic nie mówić, możnaby być spokojnym, albowiem tego gatunku hasła mają krótki żywot. Tymczasem tutaj została rzucona

kość niezgody między nauczyciela szkoły średniej i powszechnej. Z tego faktu my musimy sobie zdawać sprawę, jeżeli nie chcemy być podobni do tego, który zdobi nazewnątrz kwiatami a nie baczy na to, iż wnętrze gryzie pleśń.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że rzucenie kości niezgody między nauczyciela szkół średnich a powszechnych jest sprytnym i z całą finezją przygotowanym atakiem na szkołę jednolitą przez jej przeciwników. Rozumowanie tych ludzi jest proste: skoro brak nam sił i sposobnej po temu armatury, by nieprzyjazny gmach rozwalić od zewnątrz, wpuśćmy do wnętrza pleśń, niech ona gryzie i z czasem przegryzie przęsła a my tymczasem będziemy lojalni.

I pleśń ta już działa i działa tem łatwiej, że jej zarodki tak pieczołowicie przechowywały czasy minione. Chyba niewieleby można narachować takich nieuleczalnych fantastów, którzy wierzą w to, że już wszyscy nauczyciele zapomnieli o tych czasach, kiedyto nauczyciel szkół średnich był urzędnikiem, miał tytuł c. k. czy też samo c, lub też samo k, miał dobrą pozycję materjalną i społeczną, a nauczyciel szkół powszechnych był czemś co balansowało między urzędem organisty na probostwie, a urzędem woźnego w starostwie. Bolesne to są rzeczy, wiem, a jeżeli wspominam o nich to nie potoby rozdzierać paznokciami zabliźniające się nareszcie rany, ale czynię to dlatego, by zwrócić uwagę na to, że skoro się przystępuje do oglądnięcia jakiegoś zagadnienia i obmyślenia sposobów jego rea lizacji, nie wolno zapoznawać i tradycyj, które chodowane celowo, zapadły głęboko w jaźń zarówno jednostkową, jak i zbiorową.

W tych tradycjach mieści się arsenał tych, którzy dziś, siejąc nienawiść między nauczycielem szkoły średniej a nauczycielem szkoły powszechnej, godzą w fundamenty szkoły jednolitej.

Ta przez pokolenia całe utrzymywana przepaść społeczna między nauczycielem szkoły średniej a powszchnej, musi być zasypana, ale chyba nikt nie sądzi, że da się to uskutecznić drogą jakiejkolwiek ustawy, czy rozporządzenia. Tę przepaść my nauczyciele musimy sami zasypać. My musimy wpoić w świadomość naszego społeczeństwa, że jest w Polsce jedna szkoła bez względu na to czy się uczy w niej alfabetu, czy propedeutyki filozoficznej, bo ta szkoła cała bez względu na stopnie państwu służy i jest kuźnią wartości przyszłych pokoleń i że jest jeden nauczyciel bez względu na to gdzie uczy, bo gdziekolwiek uczy, państwu służy wedle swego najlepszego rozumienia i sił.

Nauczyciel ten nie żąda przywilejów, ale nie może dopuścić do tego, by warsztat jego pracy dostał się pod komendę tych, któ-

rzy ongiś jednym nauczycielom kazali „z kościołów wszelki gizd wymiatać“, „dzwonić na chmury“, a drugich demoralizowali świecidełkami na kołnierzu i koguciemi piórami na głowie, a między obydwie grupy siali jad nienawiści. My nie chcemy Hiszpanji z doby inkwizycji, nie chcemy Meksyku z czasów konquistadorów, my chcemy pracować dla Polski dzisiejszej i jutrzejszej. Na tej płaszczyźnie pracy musi się spotkać nauczyciel szkoły średniej z nauczycielem szkoły powszechnej.

To jedna strona zagadnienia.

Druga zawiera obraz psychiki nauczyciela.

I znowuż trzeba wziąć pod uwagę nauczyciela szkoły średniej i powszechnej z minionych czasów. Zaglądnijmy w duszę nauczyciela szkół powszechnych, tego nauczyciela, którego życie było bezustanną walką, walką o chleb, prawa człowiecze, o kilka m^3 powietrza dla swych wychowanków i siebie. To bezustanne wzmaganie się z siłami o charakterze elementu wycisnęło specyficzne piętno na duszy tego nauczyciela. To urodzony bojownik. Ale to nie wszystko. Nie wolno zapominać, że ten człowiek odcięty często od świata kulturalnego, zaharowany pokonywaniem trudności, związanych z jego zawodem, wyczerpywał się z czasem zarówno intelektualnie jak i kulturalnie. Warunki pracy deklasowały go nierzadko w oczach t. zw. świata oświeconego. Był jak gąbka raz tylko zamoczona, sączył z siebie kroplę po kropli to, czem w czasie studjów nasiąkł i wysychał duchowo. Tę więc bojową, pozytywną wobec życia postawę opłacał nauczyciel bardzo drogo. Był- jeżeli wolno sięgnąć do języka ekonomji - kapitałem komsumcyjnym. Wiemy wszyscy, że ten stan rzeczy w wielu miejscach i dziś nie uległ zmianie. I tu spotyka się nauczycieli szkół powszechnych z nauczycielem szkoły średniej. Któż ten drugi, od strony tradycji patrząc? Człowiek, który przez długi czas nie musiał przybierać wobec życia postawy bojowej. Droga po której szedł i pracował oczyszczona była w znacznym stopniu przez innych, warunki pracy miał lepsze, mało było rzeczy, które musiał zdobywać, stąd też w przeciwstawieniu do pierwszego, nawet u jednostek skądinąd bardzo wartościowych, rozwijać się zaczął kwietyzm, wygoda życia, pesymizm życiowy i, jeżeli znów wolno sięgnąć do języka ekonomji, to jego stosunek do pędzących zawrotnie obok niego zdarzeń wyraża się w znanem zdaniu „lessez feire, lessez passer“.

Ale ten człowiek żył w środowisku kulturalnym, miał kontakt z postępem nauki, sztuki, mógł się kształcić i odbywał się proces odwrotny.... jak tamten tracił coraz więcej, tak ten zyskiwał.

I tu nastąpić musi to zazębienie. W szkole dzisiejszej, bez względu na jej stopień - jest tylko miejsce na nauczyciela aktywnego, na nauczyciela, który chce wziąć udział w przebudowie społecznej środowiska, w którem pracuje. I stąd ten aktywizm życiowy jak jest właściwością nauczyciela szkoły powszechnej już od dawnych lat, winien przeniknąć i do szkoły średniej i działać odżywczo. Dziać się to zaś będzie tylko na płaszczyźnie wzajemnego zbliżenia i współpracy. Ale szkoła dzisiejsza potrzebuje nauczyciela wysoce oświeconego, który nie może stać w tyle za pędzącemi obok niego zdobyczami wiedzy. I w tej dziedzinie musi być aktywny. Stąd też niejedno skorzystać może od nauczyciela szkoły średniej, pracującego często w lepszych od poprzedniego warunkach.

A więc wzajemna osmoza jako niezbędny warunek wytworzenia harmonijnej współpracy nauczyciela szkoły średniej z nauczycielem szkoły powszechnej. Lecz nie należy ulegać złudzeniom, że ta współpraca na solidaryźmie oparta, da się zrealizować szybko i na każdym odcinku. Nie, to pójdzie powoli i miejscami opornie, albowiem hamująco działać będą: zarówno ów osad tradycji, o którym mówiłem poprzednio, jak i niestety zbyt jeszcze materjalistyczny, egocentryczny pogląd na świat u wielu jednostek. Ale te właśnie przeszkody winny nas nie zniechęcać, lecz właśnie podniecać, by się doczekać tej satysfakcji, jaką się mieć będzie, gdy zostaną przełamane.

I z uwagi na te trudności, trzeba nam wykorzystywać każdy teren, nadający się do realizacji tej współpracy. Osobiście nie widzę lepszego terenu jak Z. N. P. Tu ramię przy ramieniu siedzą obok siebie średniacy z powszechniakami i zda mi się, że im dobrze razem.

Możemy się sprzeczać o nasze sprawy wewnętrzne, możemy sobie do oczu na posiedzeniach skakać, ale tam, gdzie chodzić będzie o dobro nowej polskiej szkoły i Państwa naszego, tam tworzyć będziemy jedność i nie rozdzieli nas nikt i nic.

Teofil Łaciak.

Kierownik i nauczyciel u progu nowego roku szkolnego

(Ciąg dalszy.)

U takich uczniów **nie** należy **stwierdzać** tylko, co źle zrobili, czego nie umieją, lecz **pomóc** im, jak mają **lepiej zrobić,** zachęcić, podać sposób stosowny do ich sił, wprawiać, ćwiczyć systematycznie, a zrobią postępy. Zasada **pozytywnego** stosunku nau-

czyciela do takich uczniów jest **konieczna.** Ponadto zbadanie przyczyn słabych ich postępów (rozwój umysłowy, fizyczny, warunki domowe, choroby, wartości moralne) oraz stosowanie niezzwłoczne środków zaradczych jest niezbędne (kontakt z domem, dożywianie, świetlice dla spokojnej pracy i rozwoju, pomoc w odzieniu, przyborach, okazanie serca i wyrozumienia, pomoc kolegów). Odpowiednio też należy takich uczniów oceniać przy promowaniu. Z tem bowiem zgodzić się musimy, że uczeń małozdolny będzie jednak mniej umiał. Miarą w stosunku do rówieśników, winno być **minimum** — ogólnych wymagań, bo lepiej, że on z tem minimum będzie przechodził z klasy do klasy, aniżeli miałby „repetować". Całkiem zaś nie da się usprawiedliwić takich wypadków, gdy uczeń z jedną niedostateczną oceną skazany jest na powtarzanie klasy. Takich wypadków należy unikać, a oceniać raczej ogólnie.

Zebrane sprawdziany zdolności dzieci, notatki o ich wyglądzie, charakterystyczne uwagi, jak również podział według przypuszczalnych zdolności w obrębie klasy — poleca się zachować w teczce celem porównania przyszłych wyników pracy oraz okazania tychże przy inspekcjach i wizytacjach dla zilustrowania warunków pracy.

Orjentując się w poziomie rozwojowym klasy — robi wychowawca roczny **plan zajęć,** o ile go, co jest wskazane, nie zrobił z końcem ub. roku szkolnego. Nie może to być szablonowo ujęty t. zw. „rozkład materjału", suchy i daleki od życia, ale plan obejmujący rys całokształtu pracy w klasie pod względem wychowania i nauczania, a zatem dostosowany do wszystkich przejawów życia klasy. Dlatego nazywamy go **rozkładem zajęć,** a nie rozkładem materjału. Inaczej on też będzie wyglądał w klasach niższych, inaczej w wyższych. **W klasach niższych,** będzie on realizowany przez jednego nauczyciela. Budowa jego, zwłaszcza odnośnie do klasy I i II, luźniej zaś nieco w klasach III i IV, będzie się opierać na następujących zasadach: 1) **syntezy** pedagogicznej (uwzględnionej w dużej mierze w **nauczaniu łącznem**), 2) **psychologicznej zasadzie** dostosowania zajęć do rozwoju i zainteresowań dzieci; 3) zasadzie **aktualizacji** zajęć zarówno co do czasu, jako też miejsca (dostosowanie zajęć do pór roku, okoliczności, zjawisk życia, środowiska, wyzyskanie w pełni wartości regjonalnych). Ponadto plan taki musi być **elastyczny** w tem znaczeniu, że w ciągu pracy może być odpowiednio zmieniany zależnie od potrzeb życia. Zmianom ulegać będzie przedewszystkiem **tło** zajęć, t. j.: zjawiska, które są związane z życiem, bo życie jest zmienne, podlega prawom ewolucji. Stosownie do tego może być zmiennie dostosowywany ten,

t. zw. materjał poznawczy, zakreślony programami. Natomiast nie może być zmienny system **ćwiczeń,** według zasady **stopniowania trudności** prowadzony, gdyż inaczej nie posiadłyby dzieci danej umiejętności, np. pisownia rachunków. Dużej jednak **intuicji** potrzeba, aby uchwycić ten moment, gdzie zaczyna się ćwiczenie na tle obserwacyj zjawisk życiowych wyprowadzone, aby z jednego nie zrobić szablonu, lub drugiego nie zaprzepaścić. Tutaj już artyzm nauczyciela decyduje. Jest to sprawa b. doniosłej wagi.

Do nakreślenia planu zajęć w klasie na powyższych zasadach konieczna jest **znajomość środowiska**. Chodzi tu o przejawy życia dzieci, na tle których nauka stać się może interesującą; o wycieczki, które przeprowadzić będzie można w ciągu roku; o różne — doświadczenia, badania, obserwacje, które dadzą tło do zajęć. Odnosi się to do instytucyj publicznych, pracowni rzemieślniczych, zakładów, ogrodów, łąk, lasów, urządzeń domowych, hodowli zwierząt, specjalnych przejawów życia regjonalnego, zwyczajów, uroczystości. Specjalnie zaś, ze względu na wychowanie, jest konieczna znajomość środowiska pod względem moralnym, jak: życie rodzinne, sąsiedzkie, atmosfera wychowawcza, religijna, patrjotyczna, zawodowa.

Przystępując do pisemnego ujęcia planu zajęć, należy przygotować zeszyt z kilku arkuszy kancelaryjnego papieru i tenże stosownie porubrykować na szereg działów w kierunku poziomym i pionowym. Można też do tego dostosować dotychczas używany druk „rozkład materjału". — Kierunek pionowy rubryk obejmie działy zajęć w następującej kolejności: 1) Pory roku, uroczystości, okoliczności; 2) zjawiska życia, wycieczki, badania, obserwacje; 3) religja; 4) zajęcia wychowawcze; 5) zajęcia praktyczne; 6) mowa; 7) pismo; 8) czytanie; 9) wiersze; 10) pieśni i ćwiczenia muzyczne; 11) przyroda z geografją; 12) ujęcie liczbowe; 13) ćwiczenia fizyczne; 14) pomoce do zajęć; 15) uwagi. — Kierunek poziomy rubryk zawierać będzie zmiany czasu, pory roku — według których będą zajęcia biegły. Dział ten można też ustalić miesiącami. Lepiej jednak zrobić to ujęcie okresami, jak to zresztą przewidują programy. A zatem: koniec lata, początek roku szkolnego, jesień, późna jesień, zima, okres B. Narodzenia i t. d.

Wzór powyższy — można zresztą ująć inaczej, rozszerzyć, zwężyć, zależnie od klasy, potrzeb, warunków.

Po dokładnem zapoznaniu się ze środowiskiem oraz z programami ministerjalnemi rozmieszcza się treść zajęć według tego co uczniowie mają **przeżyć,** co poznać, rozumieć a co umieć (ćwiczenia). Kierować należy się tem, że wiadomości i umiejętności winny

wystąpić na tle życia. Dlatego w pierwszej rubryce na cały rok ustala się w zarysie pory roku, okoliczności, uroczystości, zaś w drugiej zjawiska życia i wycieczki, które dadzą się przeprowadzić w danej porze roku, a następnie do tych zjawisk dostosowuje się treść programową, umieszczając ją w dalszych rubrykach.

Religja z istoty swojej. w pewnych tylko okresach będzie się wiązała z całością, n. p. Boż. Narodzenia, Wielkiej Nocy, Ziel. Świąt. Pozatem trzeba ją będzie prowadzić oddzielnie, aczkolwiek i w tych wypadkach można będzie uwzględnić korelację z innemi czynnościami (Zob. nowe programy, zwłaszcza odnośnie do klas I. i II.) **Zajęcia wychowawcze i praktyczne** zostały b. dobrze omówione w programach. Należy je więc tylko rozmieścić odpowiednio. Tutaj wspomnieć jednak należy, że chcąc w tym, tak ważnym dziale zajęć, rezultaty osiągnąć, trzeba kłaść specjalny nacisk na **działanie** dziecka, a nietylko na jego pouczanie przez nauczyciela. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że dziecko nie postępuje w życiu tak jak należy, n. p. w dziedzinie kultury życia codziennego, dlatego, że albo 1) **nie wie,** że tak postąpić można, 2) wie, ale **nie umie** tak zrobić, 3) wie i umie postąpić w sposób pożądany, ale do tej czynności **nie jest wdrożone,** zapomina, przeocza, błądzi. Nauczyciel winien więc tak pokierować dyskretnie dzieckiem, aby ono: nauczyło się co i jak robić należy, a potem, i to jest najważniejsze, aby wzwyczaiło się do działania, aby zdobyło dobre **nawyki** w zakresie ogólnych, codziennych, a pożądanych czynów. Skutecznemi zatem tutaj będą czyny, ćwiczenia w pożądanym kierunku i to ćwiczenia codzienne i systematyczne. Wychowawca tak samo w tych wypadkach nie może tylko stwierdzać co dziecko zapomniało, czego nie zrobiło, nie może tylko ganić, łajać, bo to szybko zniechęci, lecz przeciwnie, należy w pozytywny sposób przypominać, stwarzać stosownie sytuację, coraz inne dla tych samych czynności, aby dziecko wyrobiło sobie dobre przyzwyczajenia. Z tego to powodu programy nowe kładą silny nacisk na te same czynności przez kilka lat początkowej nauki, a w dalszym ciągu każą ich również wymagać do końca pobytu dziecka w szkole.

Te same zasady stosowć należy, uwzględniając wskazania programowe, przy rozplanowaniu zajęć, kształcących **mowę, pismo, czytanie,** z tem, że treści dla tych ćwiczeń dostarczą przeżycia, wycieczki, życie codzienne. **Czytanki, wiersze, pieśni** należy dobrać starannie, nietylko z jednego poręcznika, wskazanem tu jest przeglądnięcie kilku podręczników, utworów, śpiewników, z których

wynotowuje się najodpowiedniejsze wyjątki i wpisuje w danym okresie czasu, dla którego najwięcej się nadają. Na dany okres wysuwać można kilka utworów, czytanek, pieśni, czy wierszy, z których stosownie do potrzeb można będzie wybrać najstosowniejsze. W ciągu zajęć jednak uwzględniać trzeba czytanki, książki, gazety, które się nauczycielowi nasuną, lub których dostarczą dzieci. Do tego działu zajęć wskazana jest bardzo bibljoteczka klasowa, lub szkolna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komunikaty

Do Zarządów Ognisk i Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Śląskiego

Związek Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Sląskiego w Katowicach przystępuje w bież. roku szkolnym do współpracy nad realizowaniem nowego programu naukowego w szkolnictwie powszechnem i średniem.

Łącznie z tem Okręgowa Komisja Pedagogiczna opracowała plan prac na bieżący rok szkolny. Prace te winny objąć szerokie rzesze Koleżeństwa. Dążeniem Komisji będzie, ażeby w każdem Ognisku znalazły się na warsztacie prac aktualne zagadnienia złączone z zawodową pracą nauczyciela.

Nowy program nauczania opiera się w pierwszym rzędzie o środowisko.

W plan pracy Komisji Pedagogicznej wchodzą też potrzeby Koleżeństwa, związane z pracą codzienną.

Wychodząc z tych założeń, Komisja Pedagogiczna nawiązuje swe prace do aktualnych zagadnień szkolnych i dążyć będzie do ich rozwiązywania wspólną zespołową pracą.

W najbliższych tygodniach referenci Komisji Pedagogicznej objadą wszystkie Ogniska, ażeby z jednej strony zapoznać Koleżeństwo z planem prac i wciągnąć je do współpracy a z drugiej strony wysłuchać opinji Koleżeństwa, odnoszącej się do zagadnień pedagogicznych, których poruszenia i rozwiązania domagają się warunki lokalne.

Komisja Pedagogiczna zwraca się do Zarządów Ognisk z prośbą o zwołanie zebrania swych Członków. Na zebraniu tem referent Komisji Pedagogicznej wygłosi odczyt p. t.: „Aktualne zagadnienia

związane z pracą Komisji Pedagogicznej", po którym odbędzie się dyskusja w celu zebrania jaknajobfitszego materjału dotyczącego przyszłych prac.

Komisja Pedagogiczna chce w ten sposób uniknąć arealności swych zamierzeń drogą związania swych poczynań z codziennemi potrzebami szkoły, jako też wciągnięcia do współpracy szerokiego ogółu Kolegów.

W związku z powyższem prosimy Zarządy Ognisk o zorjentowanie się w zainteresowaniach Koleżanek i Kolegów i wciągnięcie ich na listę bliższych współpracowników Komisji Pedagogicznej.

Równocześnie prosimy także o wczesne (przynajmniej 14 dniowe) podanie terminów zebrań podczas których zostałby wygłoszony wymieniony wyżej referat.

Za Zarząd Komisji Pedagogicznej

(—) Jelonek Stanisław
sekretarz.

(—) Dr. Sobolski Konstanty
przewodniczący.

Otwarcie świetlicy

W lokalu Z. N. P. Okr. Śląskiego w Katowicach, Pocztowa 11 istnieje od roku świetlica. Otwarta jest codziennie od godz. 16 do 20 z wyjątkiem niedziel i świąt. Znajdują się w niej najrozmaitsze czasopisma fachowe pedagogiczne, metodyczne, rzeczowe, codzienne o treści ogólnej i humorystycznej. Można tu zobaczyć szereg czasopism ilustrowanyoh o treści lekkiej i naukowej. Można się zabawić, rozerwać umysł, zetknąć się z kolegami, wymienić zdania (poglądy) na aktualne tematy; pokrzepić ducha w ciężkiej i odpowiedzialnej obecnej pracy zawodowej. W bież. roku szkolnym rozpoczyna Zarząd świetlicy szereg urozmaiceń dla Koleżeństwa, odwiedzających nasz lokal. Urządzamy więc gry w bridge'a, fachową naukę gry i turnieje szachowe; zabawy i gry towarzyskie, a w soboty wieczorki z czarną kawą i tanecznemi wstawkami. W tym celu instalujemy radjo, które będzie urozmaicać pobyt Koleżanek i Kolegów w świetlicy. Przybywajcie zatem Koleżanki i Koledzy, zarówno miejscowi, jak też przyjeżdżający do Katowic chwilowo do świetlicy, choćby na chwilę, a przywiążecie się do niej i przyczynicie do tem większego zespolenia się i zżycia wspólnej Rodziny Związkowej. —

Kurs zajęć praktycznych

Ognisko Z. N. P. Katowice organizuje „Kurs zajęć praktycynych", uwzględniający przedewszystkiem roboty ręczne w związku z realizowaniem nowych programów.

W program kursu wchodzić będą wykłady teoretyczne, zajęcia praktyczne wykonywane przez słuchaczy i lekcje pokazowe.

Bliższe szczegóły co do trwania kursu, opłaty i t. p. będą podane w najbliższych nr. Ogniskowca.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje codziennie sekretarz „Ogniska" w. godz. 16 — 18.

Adres pocztowy: „Ognisko" Z. N. P. Katowice, Pocztowa 11, I-piętro.

Z Sekcji Nauczycieli Wychowania Fizycznego

Zarząd Sekcji zawiadamia wszystkich Członków i Sympatyków Związku, że z dniem 7 września br. ponawia ćwiczenia fizyczne, które odbywać się będą w sezonie letnim stale w czwartki od godziny 16 — 18 na boisku Pogoni w Katowicach.

W czasie treningów będzie można uzyskać P. O. S.

Równocześnie zawiadamiamy, że z inicjatywy Sekcji ukażą się niebawem wzorce lekcyjne ze wskazówkami metodycznemi do 10 minutowych — codziennych ćwiczeń cielesnych — zastosowanych do najnowszych wymogów programowych.

Za Zarząd Sekcji
(—) Jasiewicz Aleksander.

Po odbiór eksponatów

Eksponaty złożone przez Koleżanki(gów) na „Wystawę Okręgową i Pedagogiczną", można odbierać w lokalu Związku w Katowicach, ul. Pocztowa 11, przez miesiąc wrzesień, w czwartki każdego tygodnia od godz. 16 — 18.

Po upływie powyższego terminu, Komisja Pedagogiczna nie bierze żadnej odpowiedzialności za eksponaty.

Konkursy

Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego (Dział Administracji Szkolnej) z dnia 30. VIII. 33 r. ogłasza konkursy na stanowisko kierownika 8-klasowej publicznej szkoły powszechnej w **Gierałtowicach**, 6-klasowej w **Gotartowicach** powiatu rybnickiego, 4-klasowej **w Gardawicach** powiatu pszczynskiego oraz 6-klasowej w **Kończycach Małych** i 2-klasowej w **Istebnej- a Zaobziu** pow. cieszyńskiego. Szczegóły patrz w Gazecie Urzędowej.

Kronika

Ś. p. Ambroży Moskaluk

nauczyciel 8-mio kl. szkoły powszechnej w Siemianowicach Śląskich, pow. Katowice, zmarł dn. 20. sierpnia 1933 r. w szpitalu w Stanisławowie w 31. r. życia, a 10 roku służby nauczycielskiej. Zmarły osierocił żonę i córeczkę.

Nieubłagana śmierć zabrała nam z naszych szeregów dobrego i sumiennego pedagoga, karnego związkowca i idealnego Kolegą, to też serdeczny i szczery żal Koleżeństwa, dziatwy szkolnej i prowadzonej przez niego drużyny harcerskiej towarzyszyć będzie zawsze pamięci Jego zacnej duszy.

Cześć Jego pamięci.

Naprawić krzywdę!

Z dniem 1 lipca b. r. przeniesiono w drodze służbowej z Bielska do Zebrzydowic kol. Kubiczka Henryka. Stało się to na skutek zatargów z miejscowym inspektorem szkolnym. Kol. Kubiczek znany jest na tamt. terenie, jako ruchliwy i czynny działacz społeczno-oświatowy, nic więc dziwnego, że to przeniesienie dotyka bardzo całe miejscowe społeczeństwo. Doświadczenie wskazuje na to, że w wielu wzpadkach ruchliwi i czynni nauczyciele wchodzą w konflikty z inspektorami szkolnemi, a zatargi te, wynikłe na platformie pracy pozaszkolnej, znajdują swe rozwiązanie na terenie szkoły, pracy zawodowej i to w formie nieraz bardzo krzywdzącej. Sprawą kol. Kubiczka zajął się Związek. Wierzymy, że Władze naprawią wyrządzoną mu krzywdę.

Z życia organizacji

Z obrad Wydziału Wykonawczego

W piątek, dnia 25 sierpnia odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego, w którem wzięli udział k. k.: Zajchowski Zygmunt, Żebrok Jan, Dr. Dzięgiel Władysław, Dr. Schmidt Antoni, Kinsner Eugenjusz, Renowicz Karol, Lechowitz Józef — czł. Wydziału Wykonawczego, nadto — Stanuch Władysław, Hejnar Józef i Błasiński.

Na posiedzeniu W. W. ustalono dnie i godziny urzędowania członków Prezydjum, posiedzeń Wydziału Wykonawczego (poniedziałki, godz. 15,30). Załatwianie pilnych interwencyj przydzielono k.k. Zajchowskiemu i dr. Schmidtowi. Opracowanie memorjału na

podstawie wnioskòw zjazdowych poruczono kol. Schmidtowi. Nadto uchwalono zorganizować kurs organizacyjny dla członków prezydjów Ognisk, omawiano sprawy kasowe, interwencyj, Ogniskowca i inne.

Skład osobowy Okręgowej Komisji Pedagogicznej

W dniu 28 sierpnia ukonstytuował się nowy Zarząd Komisji Pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Śląskiego w Katowicach w następującym składzie: Dr. Sobolski Konstanty — przewodniczący, Kujawski Emil — zastępca przewodniczącego, Jelonek Stanisław — sekretarz, Waszek Alojzy — skarbnik. Członkowie Zarządu: Bohucki Jan, Gabryś Franciszek, Gabzdyl Teofil, Dr. Goldscheider Ludwik, Guńka Karol, Hagemejer Stanisław, Dr. Kasztelowicz Stanisław, Łaciak Teofil, Wojnar Wilhelm.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Er ... i ... z Wielkich Hajduk. Artykułu „Na marginesie aktualnych spraw" na razie nie zamieścimy. Uprasza się o przybycie do Redakcji Ogniskowca celem omówienia poruszonych przez Was „względów taktycznych", związanych z wydrukowaniem Waszego artykułu.

Kol. Karol Lorak z Szarleja. Nie mając Waszego adresu, tą drogą Redakcja zwraca się do Was z prośbą o przybycie do Redakcji w godzinach urzędowych celem omówienia dalszej współpracy.

Zamiana posady

Zamienię posadę przy 8 kl. szkole w Wielkich Hajdukach na równorzędną w okręgu Katowice IV. Zgłoszenia proszę przesyłać: Stanisława Kaczkowska, Mysłowice, ul. Miarki 7.

Godziny urzędowe w Okręgu

Podajemy narazie tymczasowy wykaz godzin urzędowych w Zarządzie Okręgu. Wiceprzewodniczący kol. Zajchowski Zygmunt urzęduje we czwartki w godzinach 16 — 18; skarbnik kol. Lechowicz Józef — we wtorki w godzinach 15 — 18; referent prawny kol. Dr. Schmidt Antoni we czwartkI w godzinach 16 — 18; redaktor Ogniskowca kol. Błasiński Stanisław we wtorki w godzinach 17 — 18; Wiceprzewodniczący kol. Żebrok Jan dla Kolegów (żanek) z Cieszyńskiego urzęduje w Skoczowie we środy w godzinach 16 — 18. Kancelarja Okręgu urzęduje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach 8 — 12 i 16 — 18.

Redaguje Komitet. Wydawca w im. Zarządu Okręg. Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, ul. Kamienna 9, part.

Drukiem Drukarni „Artystycznej" Katowice, ul. Krakowska 8. — Telefon 26-41